

Są podstawy do współpracy - o relacjach amerykańsko-rosyjskich

Autor tekstu: **William J. Burns**

Tłumaczenie: **Caden O. Reless**

Interfax: Miło znów widzieć Pana w Moskwie.

William J. Burns: Jestem bardzo zadowolony, że jestem z powrotem w Moskwie. Jest to obiecujący moment w relacjach między Rosją i Stanami Zjednoczonymi. W ciągu ostatnich dwóch lat, odkąd obaj nasi prezydenci zapoczątkowali ponowne otwarcie we wzajemnych stosunkach, poczyniliśmy istotne postępy. Udało nam się ratyfikować układ *New START*; zawrzeć porozumienie *123 Agreement* w sprawie współpracy w dziedzinie cywilnego wykorzystania technologii nuklearnej; pogłęбилиśmy naszą współpracę w kwestii Afganistanu; podjęliśmy bliską współpracę w kwestii zapobiegania rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia, szczególnie chodzi tu o Iran i Koreę Północną; zacieśniliśmy nasze partnerstwo w przeciwdziałaniu terroryzmowi i handlowi narkotykami; i powołaliśmy do życia Prezydencką Komisję Dwustronną, tak aby zintensyfikować wzajemne relacje nie tylko między rządami naszych państw, ale również między społeczeństwami naszych krajów, w kwestiach rozciągających się od bezpieczeństwa energetycznego po zdrowie i programy wymiany młodzieży i sportowców. Wzajemna wymiana handlowa i inwestycje zagraniczne również wzrosły w ostatnim czasie. Ostatnie wyniki badań opinii publicznej wskazują, że ponad sześćdziesiąt procent Rosjan spogląda obecnie życzliwym okiem na Stany Zjednoczone, co oznacza dwukrotny wzrost w stosunku do wyników podobnych badań sprzed dwóch lat. Odnotowuje się podobne trendy w postawach obywateli Stanów Zjednoczonych w stosunku do Rosji.

Wyzwanie, które dziś stoi przed nami, i które jest głównym powodem mojej wizyty, polega na tym, jak konstruktywnie wykorzystać ten sprzyjający czas, by wykroczyć poza formułę ponownego otwarcia, poszerzyć i pogłębić współpracę w kilku obszarach, przede wszystkim w obszarze współpracy gospodarczej. W ciągu ostatnich kilku dni odbyłem pewną ilość spotkań z wyższymi przedstawicielami rządu na Kremlu, w Białym Domu i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych [Federacji Rosyjskiej]. Spotkałem się również z przywódcami ruchów na rzecz reform politycznych, liderami społeczeństwa obywatelskiego i przedstawicielami biznesu. Za każdym razem podkreślałem, że prezydent Obama traktuje jako najwyższy priorytet każde działania, które mogą umożliwić Rosji przystąpienie do Światowej Organizacji Handlu i będą sprzyjać stopniowemu uchyleniu poprawki Jacksona-Vanika ^[1] w 2011 roku. Podkreślałem również wzajemne korzyści, jakie moglibyśmy odnieść z autentycznej współpracy w zakresie systemu obrony antyrakietowej. Obaj nasi prezydenci podkreślają, jak wielkie znaczenie dla przyszłości Rosji ma transparentny, odpowiedzialny i demokratyczny system rządzenia. To nie jest taka łatwa sprawa, z czego wielu Rosjan zdaje sobie sprawę znacznie lepiej ode mnie. Prawda jest taka, że napotykamy wiele problemów i nadużyć utrudniających postęp w tej dziedzinie, czy to szerzącą się korupcję, czy niewyjaśnione morderstwa dziennikarzy, takich jak Paweł Klebnikow i Anna Politkowska; czy też ataki na działaczy praw człowieka; i wybiórcze stosowanie sprawiedliwości. W największym interesie Rosji, naszym zdaniem, jest zmierzenie się z tymi wyzwaniami. I z pewnością w największym interesie Stanów Zjednoczonych leży zrobienie wszystkiego, co możliwe z naszej strony, by wesprzeć proces gospodarczej i politycznej modernizacji Rosji. Chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że w ciągu ostatnich dwóch lat przeszliśmy razem bardzo długą drogę i sądzę, że w roku 2011 i w jeszcze dalszej perspektywie możemy osiągnąć znacznie więcej.

Moje pierwsze pytanie dotyczyć będzie kwestii rozbrojenia atomowego. W zeszłym tygodniu układ *START* wszedł w życie. Co dalej? Czy Stany Zjednoczone zamierzają zaproponować rozmowy w sprawie redukcji arsenału taktycznej broni jądrowej i czy Stany Zjednoczone są gotowe, by wycofać taktyczną broń jądrową z terytorium Europy jako warunek wstępny rozpoczęcia tych rozmów?

Jak powiedział prezydent Obama w Pradze, gdy wspólnie z prezydentem Miedwiediewem podpisywali układ *START*, bardzo nam zależy na kontynuowaniu procesu wzajemnej redukcji arsenałów jądrowych i kontynuowaniu prób stworzenia bezpieczniejszej przyszłości dla obu naszych narodów i dla całej reszty świata. Prezydent [Obama] podkreślał w Pradze znaczenie rozpoczęcia rozmów na temat arsenałów strategicznej, niestrategicznej i nierozmieszczonej broni jądrowej i z niecierpliwością oczekujemy rozpoczęcia tych rozmów z naszymi rosyjskimi przyjaciółmi.

A co z systemem obrony antyrakietowej? Rosja dała wcześniej do zrozumienia, że jeżeli Stany Zjednoczone zdecydują się na uruchomienie trzeciej i czwartej instalacji, w pewien sposób zaburzy to równowagę sił strategicznych i stworzy bezpośrednie zagrożenie dla rosyjskiego bezpieczeństwa. Czy Stany Zjednoczone zdecydują się na rozmieszczenie tych instalacji?

Jestem głęboko przekonany, że istnieją możliwości autentycznej współpracy w tej dziedzinie między Stanami Zjednoczonymi i Rosją, a także między Rosją i NATO. Był to obszar różnic zdań i nieporozumień, do których dochodziło między nami w przeszłości. Teraz pozostajemy skoncentrowani na przemianie tego obszaru w dziedzinę wzajemnej współpracy i sądzę, że jest to naprawdę możliwe. Nasi dwaj prezydenci dyskutowali na ten temat. Kontynuowałem te rozmowy w ciągu kilku ostatnich dni, a w nadchodzących tygodniach i miesiącach odbędą się dalsze, bardziej szczegółowe rozmowy. Jestem nastawiony optymistycznie i sądzę, że uda nam się znaleźć jakąś podstawę dla dalszej współpracy w tej dziedzinie.

Czy nie uważa Pan, że ta trzecia i czwarta instalacja może stać się dla Rosji pretekstem, by wypowiedzieć układ START?

Nie. Wychodzę z założenia, że — jak już wspomniałem - możliwe jest w sprawie systemu obrony antyrakietowej zbudowanie prawdziwego partnerstwa między naszymi krajami. Uważam, że jest to możliwe i zamierzamy podążać w tym kierunku.

Rosyjski prezydent Dmitrij Miedwiediew zaproponował, aby system obrony przeciwrakietowej w Europie został podzielony na sektory [2], które składałyby się na wspólną obronę antyrakietową. Ciągłe nie mamy odpowiedzi ze strony NATO. Kiedy możemy się jej spodziewać?

Jak powiedziałem, jak dotąd prowadziliśmy poważne i konstruktywne rozmowy na ten temat i zamierzamy nadal prowadzić je w takim duchu. Naprawdę, jestem przekonany, że są podstawy do wzajemnej współpracy.

Wspomniał Pan, że nadal wiele pozostaje do zrobienia w naszych wzajemnych stosunkach. Nie sądzi Pan, że zbliżający się sezon przedwyborczy, zarówno w Rosji, jak i w Stanach Zjednoczonych, może okazać się tu pewną przeszkodą? Czy możemy się spodziewać jakiejś przerwy w procesie ponownego otwarcia?

Zdaję sobie sprawę, że niektórzy spekulują na ten temat, ale uważam, że prezydent Obama i prezydent Miedwiediew dlatego właśnie chcą wykorzystać sprzyjające okoliczności, z jakimi mamy do czynienia w ostatnich latach, by nie ustawać w naszych wysiłkach. Musimy poszerzyć i pogłębić naszą współpracę, musimy rozejrzeć się w poszukiwaniu obszarów, takich jak współpraca gospodarcza, które miały jak dotąd mniejsze znaczenie dla naszych relacji w przeszłości, i poszukać sposobów, by je wypełnić jakąś treścią. To dlatego przyjęcie Rosji do Światowej Organizacji Handlu jest tak wysokim priorytetem dla Stanów Zjednoczonych w 2011 roku. I właśnie dlatego chcemy współpracować nad rozwijaniem powiązań gospodarczych, obok innych dziedzin współpracy. Jesteśmy mocno przekonani, że robienie tu jakiejś przerwy nie leży w interesie żadnej ze stron. Przeciwnie — musimy zdwoić nasze wysiłki.

Wracając do sprawy przystąpienia Rosji do WTO — wielu ekspertów wyraża obawy, że poprawka Jacksona-Vanika stanowi zagrożenie dla amerykańskiego biznesu w Rosji. Co robi w tej chwili administracja pana Obamy, by uchylić poprawkę w Kongresie?

Jak już wspomniałem, zobowiązaliśmy się uczynić wszystko, co tylko w naszej mocy, by w 2011 roku doprowadzić do stopniowego zniesienia poprawki Jacksona-Vanika w stosunku do Rosji. Zachodzą ku temu sprzyjające okoliczności i będziemy ciężko pracować, by to osiągnąć jeszcze w tym roku.

Pomówmy teraz o Iranie. Stany Zjednoczone, przynajmniej ostatnio, nie odnotowały szczególnych sukcesów w wywieraniu presji na Iran. Sądzi Pan, że rozmowy sześciostronne mają przed sobą jeszcze jakąś przyszłość, czy też ta formuła już się wyczerpała?

Uważam, że stanowisko, jakie zajęły w tej sprawie kraje z grupy 5+1 nie jest [tylko i wyłącznie] stanowiskiem amerykańskim; jest to wspólne stanowisko Stanów Zjednoczonych, Rosji i innych krajów biorących udział w rozmowach. Wszyscy byliśmy rozczarowani, jak wyraziła to Lady Ashton, z wyników ostatniej rundy rozmów z Irańczykami, jaka miała miejsce w Istambule pod koniec stycznia. Sądzę jednak, że to, co było jasne w przebiegu tych rozmów, to solidarność wszystkich krajów z grupy 5+1 we wspieraniu tego, co — jak wierzymy — pozostaje kwestią bardzo ważnego wyboru, który stoi przed irańskim rządem: czy wywiąże się on ze swoich zobowiązań międzynarodowych, czy odpowie na zaniepokojenie wyrażone przez Radę Bezpieczeństwa Narodów

Zjednoczonych w całej serii rezolucji i Międzynarodową Agencję Energii Atomowej. Jeżeli [Iran] zechce odpowiedzieć na to zaniepokojenie, istnieją po temu odpowiednie instrumenty. Leży to w najlepszym irańskim interesie i w najlepszym interesie wspólnoty międzynarodowej. Jedyną alternatywą jest dalsza rosnąca izolacja Iranu i — jak sądzę — wszyscy z grupy 5+1, włączając w to Stany Zjednoczone i Rosję, są tu zgodni. W Istambule Stany Zjednoczone podzielały rozczarowanie swoich partnerów, będziemy jednak kontynuować nasze wysiłki dyplomatyczne. Jednocześnie powinniśmy ostrzej postawić kwestię tego wyboru przed irańskim rządem w nadziei, że wyciągnie z tego odpowiednie wnioski. Najlepszą drogą ku temu, jak jesteśmy przekonani, jest kontynuowanie współpracy z naszymi pozostałymi partnerami, w tym z Rosją.

Mówi Pan o solidarności i wspólnym stanowisku w ramach grupy 5+1. Jednak Rosja często twierdzi, że Stany Zjednoczone i kraje europejskie narzucają sankcje jednostronnie. Może Pan to jakoś skomentować?

Uważam, że rezolucja [Rady Bezpieczeństwa] ONZ numer 1929, gdy została przegłosowana zeszłego lata, wyrażała jasno zobowiązanie nas wszystkich, by utrzymać Iran w ryzach jego własnych zobowiązań międzynarodowych. Wiem, że występowały pewne różnice zdań co do kroków podejmowanych przez Stany Zjednoczone i niektórych naszych partnerów, ale ogólnie rzecz biorąc uważam, że mamy do czynienia z trwałym konsensem w ramach tej grupy jeśli chodzi o uzyskanie pewności, że Iran nie pracuje obecnie nad rozwojem broni atomowej, oraz uzyskanie pewności, że wypełni swoje międzynarodowe zobowiązania. To jest wspólny cel działań grupy 5+1.

Wspomniał Pan już o znaczeniu wkroczenia Rosji na drogę demokratyzacji. Jakie jest Pana zdanie na temat takich skandali, jak proces Chodorkowkiego czy sprawa Magnitskiego? Czy może to jakoś wpłynąć na klimat inwestycyjny i obraz Rosji w oczach zagranicznych inwestorów?

Chciałbym w tym miejscu wspomnieć o kilku rzeczach. Rząd Stanów Zjednoczonych zawsze stawiał jasno, w kontaktach oficjalnych i nieoficjalnych, kwestię naszego zaniepokojenia przypadkiem Chodorkowskiego i problemem wybiórczego stosowania sprawiedliwości. Dawaliśmy bezpośrednio wyraz naszemu zainteresowaniu — podobnie jak to było w przypadku innych krajów na całym świecie — sprawą Magnitskiego i koniecznością przeprowadzenia wiarygodnego śledztwa. Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych nasze zaniepokojenie wynika ze znaczenia, jakie przywiązujemy do uniwersalnych praw człowieka w każdym miejscu na całym świecie. Wynika to również z konieczności ustanowienia rządów prawa, w miarę jak Rosja będzie dalej postępować — a wiemy, że nie jest to łatwe — drogą modernizacji. Brak szacunku dla rządów prawa i brak równego i sprawiedliwego stosowania prawa powoduje, że trudno jest budować otoczenie, w którym możliwa jest modernizacja gospodarcza i modernizacja instytucji politycznych. Wymiana handlowa i inwestycje zagraniczne między Stanami Zjednoczonymi i Rosją rosną i mam nadzieję, że tak będzie nadal. Dla nas, dla obu stron, jest jednak również ważne, by podjąć wyzwanie związane z różnymi przeszkodami, jakie możemy napotkać na drodze dalszego wzrostu, i pytaniami, które przed nami stają. Na przykład, w sprawie JUKOS-u Amerykanie mieli kolejny konkretny powód do zaniepokojenia, a chodzi o inwestycje pewnej liczby amerykańskich inwestorów warte w sumie kilka miliardów dolarów. Tak więc mamy tu do czynienia z całkiem realnym powodem do zmartwień.

Czy cała ta sytuacja związana z Chodorkowskim może jakoś wpłynąć na realizację niektórych wielkich planów dotyczących wzajemnych relacji między Stanami Zjednoczonymi i Rosją w sferach gospodarki, handlu i inwestycji zagranicznych?

Wszystko, co chciałbym powtórzyć, sprowadza się do tego, że bardzo jasno dajemy wyraz swojemu zaniepokojeniu zarówno jeśli chodzi o Chodorkowskiego, jak i w innych tego rodzaju sprawach.

Czy w czasie swojej wizyty w Moskwie rozmawiał Pan o sytuacji w Egipcie? Czy zachodzą obawy, że fala niepokoju może rozlać się z Egiptu i Tunezji na kraje Azji Środkowej? W jaki sposób Rosja i Stany Zjednoczone mogą współpracować, by temu zapobiec?

Rzeczywiście, rozmawialiśmy o tym, ponieważ ma to wielkie znaczenie zarówno dla Rosji i Stanów Zjednoczonych, biorąc pod uwagę z jaką stawką mamy do czynienia zarówno jeśli chodzi o oba nasze kraje, jak i wspólnotę międzynarodową w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie. W Egipcie, jak jasno postawił sprawę prezydent Obama, sytuacja nie będzie już nigdy wyglądać tak, jak wcześniej. Egipcjanie wprost żądają wolności, pragną rządu odpowiedzialnego, reprezentatywnego i odpowiadającego na potrzeby obywateli, i Stany Zjednoczone wydatnie wspierają Egipcjan w tym wysiłku. Popieramy Egipcjan w sprawie uniwersalnych praw człowieka, których przestrzegania się domagają. Prezydent Obama wyjaśnił również, że wspieramy pokojowy

i szybki proces przemian, który powinien oznaczać głębokie i rzeczywiste reformy systemu politycznego, i robimy wszystko, co w naszej mocy, by wesprzeć te wysiłki. Najwyraźniej inne państwa, inne społeczeństwa w tym regionie świata stoją w obliczu podobnych wyzwań, podobnych frustracji ze strony ludności, która domaga się przestrzegania tego rodzaju podstawowych wolności. Zamierzamy w dalszym ciągu dawać do zrozumienia naszym partnerom w regionie, że mamy długofalowe zobowiązania wobec naszych przyjaciół na Bliskim Wschodzie, ale jednocześnie uważamy, że dla przywódców politycznych i narodów w całym regionie sprawą absolutnie najwyższej wagi jest podjęcie poważnych reform politycznych i gospodarczych, aby sprostać uzasadnionym żądaniom stawianym przez tamtejszą ludność. Stabilizacja [społeczno-polityczna] nie jest zjawiskiem statycznym. Jeżeli społeczeństwo nie jest w stanie sprostać tego rodzaju żądaniom, to wówczas w perspektywie długoterminowej jest bardzo, ale to bardzo trudno — jeżeli jest to w ogóle możliwe — utrzymać stabilizację.

Czy spodziewa się Pan, że współpraca między Stanami Zjednoczonymi i Rosją w wojnie z terroryzmem ulegnie intensyfikacji, zwłaszcza biorąc pod uwagę tragiczne wydarzenia na lotnisku Domodedowo?

Po pierwsze, chciałbym jeszcze raz złożyć kondolencje, jak już to uczyniłem wcześniej, wszystkim ofiarom tej tragedii, tego brutalnego ataku, który miał miejsce na lotnisku Domodedowo. W dalszej kolejności chciałbym wspomnieć, że Stany Zjednoczone i Rosja już znacznie poszerzyły zakres współpracy w przeciwdziałaniu terroryzmowi w ciągu ostatnich kilku lat. Uważam, że ataki terrorystyczne, które są dotkliwym problemem obu naszych krajów, przypominają nam, że współpraca na tym polu stanie się w najbliższych latach jeszcze ważniejsza niż dotychczas. Można być pewnym, że zrobimy wszystko, co tylko możliwe, by zwiększyć wymiar tej współpracy, tak między naszymi organami ścigania, jak w każdy inny możliwy sposób, podobnie jak to się stało w dziedzinie walki z produkcją i handlem narkotykami.

Moje ostatnie pytanie będzie dotyczyć Afganistanu i naszej współpracy w tym kierunku. Wcześniej NATO utrzymywało, że ma nadzieję, że to Stany Zjednoczone będą finansować dostawy rosyjskich śmigłowców do Afganistanu. Czy ten problem został jakoś rozwiązany i kiedy możemy się spodziewać odpowiedzi?

Rozmawialiśmy na ten temat w trakcie moich spotkań w dniu dzisiejszym. Jestem przekonany, że jesteśmy bardzo blisko osiągnięcia rozwiązania tego problemu. Jest to forma współpracy, jaką bardzo wysoko sobie cenimy, ponieważ odpowiada ona na wspólny problem Stanów Zjednoczonych i Rosji: jak pomóc Afgańczykom zbudować bardziej stabilne społeczeństwo.

Bardzo dziękuję.

Moskwa, 10 lutego 2011

[przekład /nieautoryzowany/: C. O. Reless]

Źródło: [U.S. Department of State](http://www.state.gov/p/us/rm/2011/156449.htm) (<http://www.state.gov/p/us/rm/2011/156449.htm>)

Przypisy:

[1] Amerykańskie prawo z 1974 roku znajdujące zastosowanie w stosunku do krajów o nie w pełni rynkowej gospodarce, odmawiające im statusu najwyższego uprzywilejowania w relacjach handlowych i in. ze Stanami Zjednoczonymi, przyp. tłum.

[2] Strefy odpowiedzialności, w których dany kraj, w tym Rosja, byłby odpowiedzialny za zestrzelenie wrogiego pocisku, przyp. tłum.

William J. Burns

Ur. 1956, amerykański dyplomata. W latach 2005-2008 ambasador Stanów Zjednoczonych w Rosji. Od maja 2008 zajmuje stanowisko podsekretarza stanu ds. politycznych w Departamencie Stanu USA. Wcześniej pełnił między innymi funkcję asystenta sekretarza stanu ds. Bliskiego Wschodu (2001-2005) i ambasadora USA w Jordanii (1998-2001).

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-02-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,927>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl